

# Marek Hoborowicz

---

## Polskie analizy polityki Japonii na dalekim wschodzie w latach 30-tych XX wieku - wybrane zagadnienia

---

Kultura Bezpieczeństwa. Nauka-Praktyka-Refleksje nr 16, 166-189

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## POLSKIE ANALIZY POLITYKI JAPONII NA DALEKIM WSCHODZIE W LATACH 30-TYCH XX WIEKU – WYBRANE ZAGADNIENIA

Marek Hoborowicz

Pod pojęciem „polskich analiz” należy rozumieć opracowania zawierające opis wydarzeń geopolitycznych zachodzących w Azji Wschodniej, a których motorem i siłą sprawczą było Cesarstwo Japonii. Analizy te ukazywały się w opiniotwórczym miesięczniku „Polityka Narodów”.

Wybór periodyku nie jest przypadkowy i ma na celu zaprezentowanie pisma wydawanego od 1933 roku, w następstwie „Przeglądu Politycznego” – redagowanego od 1924 roku przez wybitnego historyka Marcelego Handelsmana. Redaktorem „Polityki Narodów” był Ignacy Matuszewski. Oba czasopisma poruszały problematykę geopolityczną i były skierowane do polskiej inteligencji.<sup>1</sup>

Isolacja Japonii za rządów Tokugawów oraz wymazanie Polski z mapy Europy w wyniku zaborów sprawiły, że między obu krajami nie istniały oficjalne stosunki dyplomatyczne, aż do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku.

Istnieją wprawdzie nieliczne dokumenty pisane, z których wynika, że nieliczni Polacy docierali do Japonii, ale byli to głównie misjonarze lub członkowie załóg statków. Znaczny wzrost zainteresowania Polską, a bardziej Polakami nastąpił dopiero na początku XX wieku w przededniu wybuchu wojny japońsko – rosyjskiej.

---

1 Ignacy Matuszewski urodził się w 1891 roku w Warszawie. Studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, architekturę w Mediolanie, prawo w Dorpacie oraz nauki rolnicze w Warszawie. Był oficerem Wojska Polskiego w powojennej Polsce, a latach 1918-1924 służył w polskich służbach wywiadowczych. Po wygranej bitwie z bolszewikami o Warszawę, która przesądziła losy wojny polsko-bolszewickiej, Józef Piłsudski podsumowując działania I. Matuszewskiego stwierdził: „Była to pierwsza wojna, którą Polska prowadziła od stuleci, w czasie której mieliśmy więcej informacji o nieprzyjacielu niż on o nas.” Był attache wojskowym w Rzymie, w latach 1928-29 był przedstawicielem sejmu RP w Budapeszcie. Po powrocie do kraju 1929-1931 był ministrem skarbu w kolejnych rządach. Należał do tzw. „grupy pułkowników”, najwierniejszych zwolenników Józefa Piłsudskiego. Oprócz działalności politycznej zajmował się działalnością publicystyczną i wydawniczą. Był redaktorem „Gazety Polskiej”, jego artykuły ukazywały się m.in. w „Polityce Gospodarczej” i „Słowie Wileńskim”. Od chwili powołania do życia „Polityki Narodów” został jej redaktorem naczelnym. Współpracownikiem I. Matuszewskiego na stanowisku redaktora Zbioru Dokumentów został Julian Makowski – doktor prawa na Uniwersytecie Poznańskim, wykładowca prawa międzynarodowego w Wyższej Szkole Handlowej, delegat rządu na konferencję kodyfikacyjną prawa międzynarodowego w Hadze w 1930 roku. Wynegocjował i podpisał traktaty arbitrażowe z Belgią, Danią, Szwecją, Norwegią, Holandią, Luksemburgiem i Szwajcarią. W zakresie poglądów politycznych I. Matuszewski był socjalistą, fascynował go amerykański liberalizm gospodarczy, w którym upatrywał siłę państwa. Po 1935 roku należał do głównych krytyków polityki Rydza-Śmigłego i Becka. W swoich publikacjach zamieszczanych na łamach „Polityki Gospodarczej” przestrzegał przed wojną z Niemcami, twierdząc, że Polska nie jest przygotowana liczebnie i technicznie oraz wyrażał obawy związane z możliwością ataku na Polskę przez Niemcy i Rosję. Redagowany przez niego miesięcznik „Polityka Narodów” ukazywał się w latach 1933-1938 i zawierał analizy polskiej polityki zagranicznej oraz poświęcał dużo miejsca na prezentowanie geopolityki światowej. W zamyśle I. Matuszewskiego miesięcznik miał pełnić charakter periodyku opiniotwórczego skierowanego do polskiej inteligencji.

Do pierwszych kontaktów między przedstawicielami obu narodów doszło pod koniec XIX wieku, z inicjatywy majora japońskiego wywiadu wojskowego – Fukushima Yasumasy, który realizując zadania wywiadowcze armii japońskiej działał na terenie Europy Środkowej. Do głównych zadań majora Fukushima należało rozpoznanie możliwości militarnych carskiej Rosji w związku z planowanymi działaniami w Azji Południowo-Wschodniej.<sup>2</sup> Znanca problematyki japońsko-polskiej Ewa Pałasz – Rutkowska przywołując postać generała Fukushima pisze, że:

„(...) jako pierwszy przedstawiciel władz Japonii nawiązał kontakty z Polakami uważając, że właśnie oni, tradycyjni już przeciwnicy Rosji, a zwłaszcza ci z nich, którzy dążyli do zbrojnego pokonania Rosji i odzyskania przez Polskę niepodległości, udzielą mu dokładnych informacji na temat tego mocarstwa.”<sup>3</sup>

Należy w tym miejscu dodać, że zainteresowanie to wiązało się bezpośrednio z napiętą sytuacją polityczną na Dalekim Wschodzie, na tyle poważną, że miała ona wpływ na politykę mocarstw zachodnich. Osią wydarzeń były Chiny, które stały się pod koniec XIX i na początku XX wieku miejscem ostrej rywalizacji między Rosją, Niemcami, Wielką Brytanią, USA czy wkraczającą na światową scenę polityczną – Japonią. Sukcesy militarne Japonii w Korei i Chinach pod koniec XIX wieku rozпалиły nastroje nacjonalistyczne i stały się przyczynkiem do japońskiego imperializmu.

Znanca problematyki japońskiej – Jalanta Tubielewicz tak to ujmuje: „Wojna ostro uświadomiła Japończykom ich tożsamość narodową a „potrójna interwencja” rozżarzyła nastroje antycudzoziemskie.”<sup>4</sup> Włączenie do strefy wpływów japońskich Korei i części Chin naraziło to państwo na konieczność rywalizacji z państwami zachodnimi – w tym z Rosją. Z biegiem czasu to właśnie carska Rosja stała się główną przeszkodą w realizacji mocarstwowych planów Japonii. Jak pisze znawca problematyki Christopher Bartlett:

---

2 Biorąc pod uwagę zakres tematyczny niniejszej pracy należy poświęcić nieco więcej uwagi niezwykle ciekawemu człowiekowi jakim z pewnością był Fukushima Yasumasa. Był to pierwszy Japończyk, o którym powszechnie wiadomo, że przemierzył ziemię polską pod koniec XIX wieku. Przybywając do Berlina w 1887 roku jako attaché wojskowy z zadaniem zbierania wszelkich informacji na temat Rosji, w trakcie pięciu lat pobytu w Berlinie odbył wiele spotkań z przedstawicielami narodów podbitych przez Rosję, w tym z Polakami. Z rozmów tych sporządzał regularne meldunki, które cieszyły się dużym uznaniem w japońskim kręgu wojskowych. Do jego niezwykłych dokonań należy podróż konno z Berlina do Władywostoku (1892-1893), która jak się później okazało była misją szpiegowską. W trakcie trwania wojny japońsko-rosyjskiej, jako szef wywiadu armii japońskiej nadzorował działania pułkownika Akashi Motojiri, który organizował siatki dywersyjne i szpiegowskie, których zadaniem było przeprowadzanie akcji sabotażowych kolei transsyberyjskiej. Z zachowanych dokumentów wynika, że obaj oficerowie odpowiedzialni byli za finansowanie zakupu broni i amunicji dla kaukaskich muzułmanów, ukraińskich nacjonalistów, bolszewików oraz członków PPS, w tym Józefa Piłsudskiego. Fukushima Yasumasa był tym, kto podejmował w Tokio Józefa Piłsudskiego i prowadził z nim rozmowy na temat udziału polskich socjalistów w wystąpieniu zbrojnym przeciw Rosji. Znane są również wiersze Fukushima pisane w trakcie podróży do Władywostoku, gdzie znaleźć można melancholijne wersy, pełne zadumy nad losem Polski.

3 E. Pałasz Rutkowska, *Polityka Japonii wobec Polski 1918 – 1941*, Warszawa 1998, s.26. Zob. również: E. Pałasz-Rutkowska, „Obcy” w kontaktach międzykulturowych-Obraz Japonii w Polsce na przełomie XIX i XX wieku, *Japonica* nr 16/2003, s. 29-51, B. Edstrom, *The Japanese and Europe. Images and Perception*, Japan Library 2000, s. 125-132

4 J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Warszawa 1984, s.373

„Przyznać trzeba, że rusofobia była w Japonii bardzo rozpowszechniona i polityka ekspansji lub nawet wojny cieszyła się szerokim poparciem. Pod koniec 1903 roku większość prasy opowiadała się za wojną.”<sup>5</sup>

Przygotowując się do wojny z Rosją, Japonia postanowiła nawiązać kontakt z przedstawicielami opozycji wobec rosyjskiego zaborcy również w innych państwach. Oficerowie japońscy zorganizowali spotkania, w których uczestniczyli – oprócz liderów polskich stronnictw politycznych m.in. z przywódcy fińskiej emigracji niepodległościowej. Celem tych działań było wykorzystanie dążeń niepodległościowych do osłabienia sił przeciwnika poprzez wzniecenie działań dywersyjnych na terytorium Rosji.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że chociaż Japonia w swoich dążeniach chciała jedynie wykorzystać nastroje zniewolonych narodów w realizacji swoich celów geopolitycznych, to problem Polski i innych krajów, które utraciły niepodległość stał się tematem przewodnim wykorzystywanym w japońskiej literaturze. Jak podaje Mikołaj Melanowicz – znawca literatury japońskiej:

„Shiba Shiro(1852-1922), pod pseudonimem Tokai Sanshi wydał między innymi powieść Kajin-no-kigu (Niezwykłe spotkania pięknych kobiet, 1885-1897), w której chciał przestrzec Japończyków przed losem, jaki spotkał Chiny, Annam, Indie, Egipt, Węgry i Polskę, to znaczy przed groźbą utraty niepodległości.”<sup>6</sup>

Chociaż Japończycy dostrzegali istnienie narodu polskiego i interesowali się jego historią, to jak zostało to już powiedziane, zainteresowanie to nie wykraczało poza ramy określone w strategii geopolitycznej realizowanej przez rodzące się mocarstwo. W budowaniu swojej potęgi, Japonia musiała zmierzyć się m.in. z Rosją i to Rosją właśnie – bez względu na ustrój polityczny w danej chwili dziejowej w niej obowiązujący – stanowiła o istocie i jakości relacji japońsko – polskich. Potwierdził to wiele lat później Walter Scheltenberg – szef wywiadu zagranicznego ss III Rzeszy:

„Polska stanowiła dla [Japończyków] szczególnie interesujące pole działania, ponieważ można ją było wykorzystać do pracy wywiadowczej w dwóch kierunkach, przeciwko Niemcom i przeciwko Rosji.”<sup>7</sup>

Oceniając relacje japońsko-polskie w tamtym okresie, cytowana już wcześniej Ewa Pałasz-Rutkowska tak to ujmuje:

„Sztabowi [zależało] na informacjach wojskowych i działaniach sabotażowych na Kolei Transsyberyjskiej, a zupełnie nie interesowały go sprawy polityczne Polski. Sprawy polityczne nie interesowały też przedstawicieli msz, gdyż Polska była dla Japonii zbyt od-

5 C. Bartlett, *Konflikt tGlobalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880 – 1990*, Wrocław 1994, t.I. Moźdzynska-Nawotka, s.56

6 M. Melanowicz, *Literatura Japońska*, Warszawa 1994, s.32

7 R. Raymont- Brown, *Kempeitai- japońska tajna policja*, Warszawa 2004, Wyd. Beltona, t.I. Maciej Antosiewicz, s.35

legła i pod względem geopolitycznym i kulturowym. Nie istniała przecież jako państwo. Japonia wchodziła dopiero na arenę światową i nie chciała narażać zdobytej dotychczas pozycji dla spraw nie związanych bezpośrednio z jej polityką zagraniczną. Musiała także postępować zgodnie z polityką i opiniami swych sojuszników, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii, która przestrzegła ją przed mieszanym się w sprawę polską.”<sup>8</sup>

Sukcesy militarne Japonii w wojnie z Rosją doprowadziły do osłabienia zainteresowania Polską. Japonia jednak nigdy nie pozwoliła sobie na całkowite zerwanie kontaktów z Polakami, o czym może świadczyć otwarcie we wrześniu 1911 roku w Warszawie konsulatu honorowego. Warszawa uznana została przez Japonię za strategiczny ośrodek przez który przebiegały liczne szlaki handlowe i komunikacyjne łączące Rosję z Europą Zachodnią. Nowa jakość we wzajemnych relacjach miała pojawić się dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ale również wówczas osią centralną była Rosja.

Stosunek Polaków do kwestii relacji japońsko-polskich był bardziej emocjonalny i bez względu na orientację polityczną pozwalał patrzeć w przyszłość z pewnymi nadziejami na odzyskanie niepodległości. Zmagania wojenne japońsko-rosyjskie budziły duże nadzieje nie tylko w środowisku Polskiej Partii Socjalistycznej, skupionej wokół Józefa Piłsudskiego, ale również wśród zwolenników Romana Dmowskiego. Piłsudski gotów był wspomóc działania Japonii, doprowadzając do antyrosyjskiego powstania zbrojnego. O ewentualnej współpracy wojskowej tak pisał:

„Zdecydowałem od razu, że zgodzić się mogę na zorganizowanie pracy informacyjnej tylko w tym przypadku, jeżeli Japonia zgodzi się na udzielenie mi pomocy technicznej w broni i nabojach, gdyż nie przypuszczałem, aby wypadek tak wielki jak wojna toczona przez Rosję mógł przejść bez śladu dla państwa rosyjskiego i nie doprowadził nas Polaków do sytuacji, gdzie za pomocą siły dałaby się osiągnąć znaczna poprawa w losach Polski.”<sup>9</sup>

Jak zatem widać, we wspólnych działaniach zbrojnych Józef Piłsudski upatrywał sojuszu z Japonią, licząc na pomoc w odzyskaniu niepodległości. Do zorganizowania powstania przeciw Rosji nie doszło, a to za sprawą m.in. Romana Dmowskiego oraz sugestii kół dyplomatycznych Wielkiej Brytanii. Dodać jednak należy, że Japończycy zgodzili się sfinansować zakup broni i amunicji, o czym wspomina Stanisław Wojciechowski w swojej książce – „Moje wspomnienia” – pisze:

„W dalszych rozmowach z Utsunomią w Londynie stanęło na tym, że Japończycy będą nam dawać pieniądze na zakup broni i ułatwiać jej odbiór w Hamburgu, a my będziemy zbierać dla nich wiadomości o ruchach i nastroju wojsk wysyłanych na wschód.”<sup>10</sup>

Drugim Polakiem, który odbywał regularne spotkania z przedstawicielami japońskiego wywiadu był, jak już wspomniano Roman Dmowski. W tym samym czasie, co Piłsudski odbył on podróż do Japonii, którą według niektórych badaczy sfinansował w całości puł-

8 E. Pałasz Rutkowska, *Polityka Japonii wobec Polski 1918 – 1941*, op.cit., s.33-34

9 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t.9, s.279-280

10 za T. Bielecki, *W Szkole Dmowskiego*, op.cit., s. 74

kownik Akashi Motojiri, podwładny Fukushimy. W przeciwieństwie jednak do Piłsudskiego, Dmowski udawał się do tego kraju aby przestrzec Japończyków przed wikłaniem Polski w działania zbrojne przeciw Rosji. W swoich rozważaniach tak pisał:

„Była obawa, by rządowi japońskiemu wchodzącemu pewnym krokiem w sferę wielkiej polityki światowej, ale nie stojącemu blisko miejscowych spraw europejskich, ktoś z Europy nie podszeptał planu wyzyskania Polaków do zrobienia Rosji dywersji na zachodzie. Trzeba go było poinformować o istotnym położeniu Polski, o stanie sprawy naszej i o tym, jak pojmujemy zadania naszej polityki, wskazać mu, że próby w tym kierunku bardzo by Polskę drogo kosztowały, a Japonii nic by nie przyniosły.”<sup>11</sup>

Dmowski pisząc „o kimś z Europy” miał na myśli Piłsudskiego, któremu podczas spotkania w Tokio powiedział wprost: „Oczerniać Was tu nie będę, ale będę Wam przeszkadzał...”<sup>12</sup>

Dmowski, podobnie jak Piłsudski, również chciał wykorzystać nadążającą się okazję i szczerze popierał działania japońskie, ale był przekonany, że powstanie przeciw Rosji zostanie szybko i krwawo stłumione, a ostatecznym rozrachunku mocno Polsce zaszkodzi. Swoje stanowisko w tej kwestii tak przedstawił: „Polacy są bardzo zainteresowani w zwycięstwie Japonii nad Rosją i będą szczęśliwi ilekroć będą mogli skutecznie pomóc bez głębszego uszczerbku swoich własnych narodowych interesów.”<sup>13</sup>

Choć jak widać wzajemne oczekiwania Polaków i Japończyków były rozbieżne i zmierzały w przeciwnych kierunkach, to Japonia- odległa i egzotyczna, po pokonaniu rosyjskiego giganta na trwałe zapisała się w pamięci następnych pokoleń Polaków.

Jak już wspomniano, okres ukazywania się miesięcznika „Polityka Narodów” przypadł na lata 1933-1938, które obfitowały w doniosłe wydarzenia geopolityczne, rozgrywające się na wschodnio-azjatyckiej scenie politycznej. Jak pisze Christopher Bartlett:

„Często mówi się, że pierwsze strzały II wojny światowej padły w Mandżurii w 1931 r. Począwszy od tej daty stopniowo rozwiewały się nadzieje, które pokładano w Lidze Narodów i zbiorowym bezpieczeństwie, w takich instrumentach, jak pakt Brianda-Kelloga<sup>14</sup> oraz w rozbrojeniu.”<sup>15</sup>

11 R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowa państwa*, Warszawa 1988, t.1, s.91-92

12 za T. Bielecki, *W Szkole Dmowskiego*, op.cit., s. 69

13 T. Bielecki, *W Szkole Dmowskiego*, Wydawnictwo Exter 2000, s. 71

14 pakt Brianda-Kellogga, zwany również paktem paryskim lub paktem przeciwwojennym – miał formę pierwszej wielostronnej umowy międzynarodowej, w której wyrzeczono się wojny jako sposobu rozwiązywania sporów w polityce międzynarodowej. Został podpisany w Paryżu 27 sierpnia 1928 roku przez przedstawicieli 15 państw, w tym Polski, z inicjatywy ministra spraw zagranicznych Francji Aristide Brianda i sekretarza stanu USA Franka B. Kellogga. Składał się jedynie z 3 artykułów, w których jednoznacznie potępiano wojnę agresywną i zobowiązywano się do załatwiania sporów międzynarodowych wyłącznie środkami pokojowymi. Do 1939 roku pakt został podpisany i ratyfikowany przez 62 państwa, w tym przez państwa osi: Niemcy, Japonię i Włochy. Nie posiadał jednak mechanizmów wymuszających jego przestrzeganie, stąd nie mógł zapobiec licznyim konfliktom lat 30-tych. Tylko raz stał się podstawą do pokojowego rozstrzygnięcia sporu: w 1929 roku, w konflikcie chińsko-radzieckim o linię kolejową w Mandżurii.

15 C. Bartlett, *Konflikt Globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880 – 1990*, op.cit., s.162

Zajęcie przez Japonię w 1931 roku Mongolii Wewnętrznej i utworzenie w marcu 1932 roku marionetkowego państwa - Mandżukuo – całkowicie zależnego od Japonii, doprowadziło do zaostrzenia konfliktu japońsko-chińskiego. Antagonizmy między obu krajami podsycała Rosja sowiecka, która po kilkuletnim okresie nieobecności na azjatyckiej arenie politycznej powracała, jako główny rozgrywający. Rosja ze swoją ekspansywną, komunistyczną ideologią stanowiła dla Japonii – ogarniętej antykomunistyczną paniką - dodatkowe zagrożenie. Jak pisze Jolanta Tubielewicz, dla podzielonych i skłóconych japońskich elit politycznych: „Wspólnymi elementami często bywała nienawiść do komunistów...”<sup>16</sup>

Historyk Conrad Totman przytacza wypowiedź młodego oficera armii japońskiej, podczas procesu oficerów biorących udział w puczu 15 maja 1932 roku zwanym też jako incydencie 5:15: „Nie jesteśmy ani prawicowcami, ani lewicowcami. Sprzeciwiamy się komunizmowi....”<sup>17</sup>

Ideologia sowiecka stanowiła w tamtym okresie również zagrożenie dla polskiej racji stanu, nic więc dziwnego, że Rosja – traktowana jako wspólne niebezpieczeństwo - ponownie doprowadziła do zbliżenia Polski i Japonii. Polskie elity polityczne, jak również polskie społeczeństwo tłumaczyło działania japońskie w Azji południowo – wschodniej jako obronę przed agresywnym komunizmem.

Już w pierwszym numerze nowo-wydanego miesięcznika, w styczniu 1933 roku, w przeglądzie politycznym zamieszczona została relacja z ostatniego posiedzenia Ligii Narodów, na którym poruszona została kwestia relacji japońsko-chińsko-rosyjskich. W komentarzu do oficjalnych – poprawnych politycznie wypowiedzi, zamieszczono komentarz, w którym wykazano rzeczywiste intencje rządu rosyjskiego- różne od deklarowanych. Stwierdzono m.in.:

„W okresie ostatniego Zgromadzenia Ligii, zarówno Chiny jak i Japonia podkreślały swoje dobre stosunki z Sowietami. Gdy jednak aluzje japońskie miały charakter raczej taktyczny, to akcenty filo sowieckiej delegacji Chińskiej przedstawiały poważne uzasadnienie ze względu na nawiązanie oficjalnych stosunków chińsko-sowieckich (12 XI), które wywarło w Genewie duże wrażenie, zwłaszcza w kołach angielskich.”<sup>18</sup>

Zapewnienia delegacji rosyjskiej, na czele z ministrem Litwinowem o chęci utrzymania dobrych stosunków zarówno z Chinami, jak również z Japonią zostały przez redakcję miesięcznika pokazane jako tendencja taktyczna.

O ile pierwsze analizy i opinie miały ograniczony charakter, to już w kolejnym zeszycie z września 1933 roku zamieszczono obszerną analizę zatytułowaną Polityka Zagraniczna Japonii. Już pierwsze zdania nie pozostawiają wątpliwości, co do nastawienia redakcji.

„Opinia polska skłonna jest dopatrywać się analogii między obecnym konfliktem na Dalekim Wschodzie a wypadkami 1905 r. Podobne zestawienie jest dla opinii naszej naturalne. Wojna japońsko-rosyjska jest kartą najbardziej nam znaną w nowoczesnych dzie-

16 J. Tubielewicz, Historia Japonii, op.cit., s.410

17 C. Totman, Historia Japonii, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, t.I. Hunia, s.482

18 Polityka Narodów, Warszawa 1933 I-II, z.1-2, s.96

jach Japonii – pozostała nadto dotychczas jedynym momentem, w którym dzieje i interesy japońskie i polskie się w pewnym stopniu zahaczyły.”<sup>19</sup>

I dalej: „Wojna 1905 .....była wywołana wyłącznie imperializmem i zaborczością rosyjską.... Dopiero nieustępliwość rządu rosyjskiego nawet w stosunku do tak skromnego ograniczenia jego imperialistycznych dążeń..... skłoniły rząd cesarza Mutsuhito, który wojny z Rosją nie pragnął i której się obawiał, do zerwania bezpłodnych negocjacji i odparcia rosyjskiego parcia na Wschód siłą zbrojną.”<sup>20</sup>

Analizę wydarzeń z tamtego okresu autor kończy zdaniem: „Nie tylko opinia polska zdaje się niedoceniać faktu, że wojna 1905 r. była dla Japonii nie wojną zaborczą, ale ściśle obronną, że do tej wojny została spowodowana i że zdecydowała się na nią tylko po długich wahaniach i z ciężkim sercem.”<sup>21</sup>

W kontekście skomplikowanych wydarzeń geopolitycznych, które rozegrały się przed wybuchem wojny japońsko-rosyjskiej oraz po jej zakończeniu, możemy przeczytać:

„Stosunki japońsko-rosyjskie przed wojną 1905 r. nie figurowały nigdy w centrum zagadnień polityki zagranicznej Japonii. I dalej: „Stosunki te stały się żywsze od czasu zajęcia przez Rosję kraju amursko-ussuryjskiego w r. 1860 – na aneksję tę Japonia, zajęta podówczas kryzysem wewnętrznym nie zwróciła, jak się zdaje, żadnej uwagi, ani też w fakcie usadowienia Rosjan we Władywostoku żadnego dla siebie nie upatrywała niebezpieczeństw. Dopiero interwencja Rosji na korzyść Chin po wojnie chińsko-japońskiej i wywołana tem rewizją traktatu pokojowego w Shimonoseki, dopiero jej usadowienie się w Dajrenie i Port-Arturze, faktyczna aneksja Mandżurii, plany zaborcze nawet w stosunku do Pekinu wywołały zaniepokojenie Japonii. I gdy wreszcie Rosja sięgnęła niedwuznacznie po Koreę, Japonia postanowiła zatrzymać ekspansję rosyjską.”<sup>22</sup>

Biorąc pod uwagę postawę ówczesnych polskich elit politycznych i ich stosunek do kwestii rosyjskich zasadne jest przytoczenie jeszcze jednego fragmentu analizy, który ma w założeniu zaprezentować rosyjski punkt widzenia omawianego problemu. Autor pokusił się o następujące stwierdzenie:

„Rosjanie jak gdyby uznali, że wojna była wywołana wyłącznie ich własnymi błędami i że dalszy rozrost ich i tak olbrzymich posiadłości azjatyckich nie leży ani w ich możliwościach, ani w ich interesach.”<sup>23</sup>I dalej: „Wojna rosyjsko-japońska przekonała Rosję, że nie jest ona w stanie prowadzić poważnej wojny na Dalekim Wschodzie i nauki tej obecni sowieccy władcy Rosji po dziś dzień nie zapomnieli. Od 1905 r. po r. 1933 – i zapewne jeszcze na długi szereg lat – mottem polityki rosyjskiej wobec Japonii jest: unikać wojny, przynajmniej w pojedynkę, z japończykami.”<sup>24</sup>

19 Polityka Narodów, Warszawa 1933 IX, z.9, s.38

20 tamże, s.38

21 tamże, s 38-39

22 tamże, s.39

23 tamże, s.39

24 tamże, s.42



Rok 1933 w Azji obfitował w ważne wydarzenia, które wywoływały zaniepokojenie mocarstw zachodnich. Do nich niewątpliwie należało rozpoczęcie przez Japonię działań wojskowych, które doprowadziły do zajęcia Mongolii Wewnętrznej.

O wadze tego zdarzenia świadczyć może fakt powołania przez Ligę Narodów komisji<sup>25</sup>, której zadaniem było zbadanie militarnych dokonań Japonii na tym terenie północnych Chin. Omawiając te wydarzenia redakcja *Polityka Narodów* dostrzegła w działaniach Japonii realizację jej imperialistycznych dążeń, pisząc, że: „Zajęcie Mandżurji było, jest i będzie dla Japonii zawsze tylko przygrywką dla zrealizowania najistotniejszej, najważniejszej części jej programu, to jest części odnoszącej się do Chin właściwych.”<sup>26</sup> Dodając przy tym, iż: „Konflikt obecny nie jest czemś Nowem, nieoczekiwane, jest tylko nową fazą tej samej zaborczej, imperialistycznej polityki, którą Japonia próbowała wobec Chin już w r. 1894-5.”<sup>27</sup> Jednak duży nacisk został położony na omówienie konfliktu z perspektywy relacji japońsko-rosyjskich. Dla autora tej analizy było oczywiste, że: „... wyrugowanie Sowieców z Północnej Mandżurji nie było głównym powodem interwencji japońskiej z dn. 18 września 1931r. – raczej jej incydentalnym, ale logicznym uzupełnieniem.”<sup>28</sup> Uzupełnieniem oceny tej sytuacji było stwierdzenie: „Japończycy upatrują dzisiaj jedno tylko niebezpieczeństwo w fakcie posiadania Władystoku przez Sowiety: w możliwości utworzenia z niego bazy dla rajdów powietrznych na Japonję.”<sup>29</sup> Wydaje się zatem oczywiste, że według PN - zajęcie Mandżurii w aspekcie ekonomicznym miało na celu pozyskanie nowych rynków zbytu dla produktów przemysłu japońskiego oraz uzyskanie dostępu do bogactw naturalnych, natomiast w aspekcie polityczno – wojskowym – zapewnienie Japonii bezpieczeństwa narodowego.

W roku 1934 uważyła Polityka Narodów – kontynuując dotychczasową linię polityki przedstawiania wypadków na Dalekim Wschodzie skupiła się na omówieniu rosyjskich planów przesiedlenia w zapałny rejon wschodni dużej liczby ludności – głównie Żydów. Decyzją Stalina w 1930 r. utworzono na Dalekim Wschodzie w pobliżu granicy z Chinami Żydowski Rejon Narodowy przemianowany w 1934 r. na Żydowski Obwód Autonomiczny. Obwód ten nazwano Biro-Bidżan. Analizując proces tworzenia autonomicznej prowincji żydowskiej *Polityka Narodów* tak to przedstawiała:

„Wprawdzie problem zaludnienia w możliwie szybkim czasie wielkich połaci sowieckiego Dalekiego Wschodu jest dla Moskwy zagadnieniem palącym, zwłaszcza wobec

25 Grupa robocza została nazwana od nazwiska przewodniczącego- komisją Lyttona. W marcu 1932 roku przybyła ona do Chin w celu zbadania na miejscu zasadności skargi rządu chińskiego na działania Japonii. Nie zważając na prace komisji i jej raport końcowy ogłoszony w dniu 4 września 1932 roku - w dniu 15 września 1932 roku Japonia ogłosiła uznanie państwa Mandżukuo. Nieuznanie Mandżukuo przez społeczność międzynarodową i przyjęcie też raportu komisji Lyttona w dniu 24 grudnia 1932 roku było przyczyną wystąpienia Japonii z Ligi Narodów. Obszerne omówienie tego problemu znalazło się w pierwszym wydaniu *Polityki Narodów* T.I-II, z. 1-2 z 1933 roku, s. 83-87

26 *Polityka Narodów*, Warszawa 1933 IX, z.9, s.47

27 tamże, s.46

28 tamże, s.43

29 tamże, s.44

ewentalności konfliktu zbrojnego z Japonją.....Władze sowieckie zdają sobie sprawę, iż ograniczenie się do kolonizacji rolnej byłoby jednostronnym rozwiązaniem zagadnienia osiedli ludzkich na Dalekim Wschodzie i że równolegle powinno się odbywać stwarzanie baz przemysłowo-rzemieślniczych, które zwłaszcza w razie konfliktu zbrojnego stawałyby się nieodzowne. Dla takiej kolonizacji najbardziej podatnym miał być widocznie, w pojęciu centrali moskiewskiej, element żydowski pozbawiony w dużej mierze dotychczasowych środków egzystencji wobec wykorzenienia w ustroju sowieckim elementu pośrednictwa w handlu.”<sup>30</sup>

Zdaniem autorów analizy, oprócz aspektu militarnego, ważny dla Rosjan był także efekt propagandowy o zasięgu międzynarodowym. Organizując obwód autonomiczny, Rosjanie tworzyli iluzję państwa żydowskiego.

„W kołach żydowskich kursuje wersja, że motywem wybrania dla żydowskiego terenu narodowościowego pasa ziemi, położonego na samym pograniczu Mandżurji, była chęć wzmocnienia odcinka granicznego ludnością zupełnie zafaną i wierną, którą staną się Żydzi, otrzymawszy zaspokojenie swych aspiracji do własnych form państwowych. Poza-tem według tych kół, władze sowieckie miały rzekomo zamiar zainteresować w ten sposób światowe żydostwo, a zwłaszcza amerykańskie, nienaruszalnością statutu granicznego na Dalekim Wschodzie i zyskać sobie poparcie na wypadek konfliktu zbrojnego z Japonją.”<sup>31</sup>

Osadnictwo na terenach granicznych z Mandżurią miało również istotne znaczenie ideologiczne: „...element zupełnie pewny i pożyteczny dla sowieckiej kolonizacji Biro-Bidżanu stanowią jedynie ideowi komuniści, którzy pracują tam jako na jednym z trudnych powierzonych im odcinków budownictwa sowieckiego.”<sup>32</sup>

W prawdzie Polityka Narodów o tym nie wspomina, jednak warto w tym miejscu zaznaczyć, że również w planach Japonii Mandżuria stanowiła ważny ośrodek osadniczy. Również rząd w Tokio chciał w tym celu wykorzystać duży potencjał żydowski. Oprócz znaczenia ekonomicznego, plan japoński miał -podobnie jak w przypadku Rosji - również znaczenie propagandowe. Oto Japonia jako jeden z nielicznych krajów była gotowa udzielić schronienia prześladowanym w Europie Żydom. Miał to być wyraźny sygnał dla USA, które od początku lat 30-tych coraz bardziej zdecydowanie wyrażały swoje niezadowolenie z powodu rosnącej potęgi Japonii, która dążyła do zmiany ustalonego porządku w tej części świata, a zwłaszcza do wprowadzenia japońskiego ekwiwalentu doktryny Monroe’a w Azji Południowo – Wschodniej. W przekonaniu Japończyków Żydzi byli ludźmi mającymi z ogromnymi wpływami, co ich zdaniem potwierdzały przykłady niedawnego zaangażowania kapitału żydowskiego w wojnę japońsko – rosyjską. Niemal w tym samym czasie, co ZSRR, w japońskich kołach rządowych powstał tajny plan zakładający stworzenie dogodnych warunków do osiedlenia się na terenie Mandżurii od 18.000 do nawet 600.000 Żydów. Dodać należy, że zarówno ZSRR, jak również Japonii nie udało się zrealizować tych

30 Polityka Narodów, Warszawa 1934, t. IV, z. 3, s. 365

31 tamże, s.366

32 tamże, s.367

planów. W przeciwieństwie do planów rosyjskich, projekt japoński zyskał dużą przychylność wśród Żydów, o czym najlepiej świadczy zdanie będące myślą przewodnią książki zatytułowanej *Fugu Plan* autorstwa M. Tokayera i M. Swartz – „Jest zupełnie niewiarygodne, że bezpieczna przystań w Japonii została zaproponowana Żydom w latach 30-tych, kiedy oni najbardziej tego potrzebowali.”<sup>33</sup>

Uzupełnieniem relacji z wydarzeń politycznych na Dalekim Wschodzie było zamieszczenie w Dodatku do *Polityki Narodów* zamykającego rok 1934 – pełnego przekładu Oświadczenia Japonii w sprawie Chin z dnia 17 kwietnia 1934, w którym czytamy m.in.:

„...należy sobie zdać sprawę, że obowiązkiem Japonii jest dokonać najwyższego wysiłku, żeby wypełnić swą misję i wywiązać się z ciężących na niej szczególnych odpowiedzialności we Wschodniej Azji.[...] Chociaż stanowisko Japonii względem Chin może czasami różnić się od takiegoż stanowiska obcych krajów, to jednak różnic takich nie można uniknąć z powodu położenia Japonii i jej posłannictwa.”<sup>34</sup>

Analizy wydarzeń politycznych rozgrywających się na Dalekim Wschodzie ukazujące się w kolejnych wydaniach *Polityki Narodów* w latach 1935-1936, w zakresie relacji: japońsko-chińsko-rosyjskich przyczyniły się do utrwalenia opinii, według których ZSRR dąży do decentralizacji Chin, poprzez antagonizowanie czołowych przywódców, wykorzystując w tym celu ideologię komunistyczną – obcą tradycyjnym wschodnim wartościom. Przedstawiając chronologię wypadków w tej części świata używano następujących zwrotów:

„Od kilku lat Mongolia zewnętrzna stopniowo stawała się niepodzielną domeną wpływów sowieckich, od czasu zaś, kiedy rządy nad tym krajem przeszły de facto w ręce mongolskiej rady ludowej, Mongolia zewnętrzna służy III-iej Międzynarodowce jako baza operacyjna i wypadowa w jej akcji komunistycznej na Chiny, głównie zaś w stosunku do 5 prowincyj Chin północnych, Sujuanu, Szan-Si, Hopei i Szantungu.”<sup>35</sup>

Pisząc dalej o tej części dawnego terytorium chińskiego, autor wyjaśnia: „Mongolia zewnętrzna (zsovietyzowana część Mongolji, tzw. Mongolska Republika Ludowa).”<sup>36</sup>

W innym miejscu dodaje: „ZSRR nie pozwoli „niepodległej” Mongolskiej Republice Ludowej na nawiązanie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych z Mandżu-Kuo.”<sup>37</sup>

Pisząc o japońskich akcjach wojskowych na terytorium Chin *Polityka Narodów* tak je przedstawia: „Równoległe do prowadzonej w dalszym ciągu przez Japończyków akcji usamodzielniania północnych prowincyj Chin, w celu całkowitego odcięcia Chin północnych i Mandżu-Kuo od wpływów moskiewskich.”<sup>38</sup>

Dla *Polityki Narodów – Mongolia Wewnętrzna (Mandżukuo)* to: „(znajdująca się pod wpływem Japonii).”<sup>39</sup>

33 M. Tokayer, M. Swartz, *The Fugu Plan, The Untold Story of the Japanese and The Jews During World War II*. New York Peddington Press 1979, s. 3

34 Dodatek do *Polityki Narodów* – Zbiór Dokumentów, Warszawa 1934, s.227

35 *Polityka Narodów*, Warszawa 1935, XII, t.IV, s.712

36 tamże, s.715

37 *Polityka Narodów*, Warszawa 1936, III, t.VII, s.305

38 tamże, s.303

39 *Polityka Narodów*, Warszawa 1936, VIII, t.VIII, s.207

Donosząc o kolejnych incydentach zbrojnych oraz prowadzonej na terytorium Chin grze politycznej Polityka Narodów tak je przedstawia:

„Rzecz jasna, że wydarzenia w Chinach nie odbywają się bez udziału III Międzynarodówki i Moskwy, bodaj najbardziej zainteresowanych w rozdmuchiowaniu antyjapońskich nastrojów. [...] Temniemniej są przerzucane przez III Międzynarodówkę poważne środki finansowe na ten cel.”<sup>40</sup>

W innym miejscu dodaje:

„ZSRR wysunął projekt utworzenia sowiecko-mandżursko-japońskiej komisji mieszanej w celu rozpatrzenia incydentu granicznego z 30.I. br. w pobliżu m. Grodekowo, przyczem Sowiety rozpoczęły znowu bardzo silną kampanię antyjapońską w prasie, posuwając się do wyraźnych gróźb pod adresem Tokio i przyznając się otwarcie do udzielenia zbrojnej pomocy Mongolji Zewnętrznej.”<sup>41</sup>

Pisząc wcześniej o wojnie domowej między rządem kańtońskim – wspieranym przez ZSRR, a nacjonalistycznym rządem nankińskim, autor artykułu uzupełnił swoją analizę o następujące stwierdzenie:

„... niemniej charakterystycznym jest to, że rząd kantoński, nazywając „narodową hańbą” zbyt pobłażliwe ustosunkowanie się marszałka Czang-Kai-Szeka do Japonji, ani jednym słówkiem nie wspomina o ustosunkowaniu się Kantonu do spraw mongolsko-turkiestańskich, które to kraje posiadają tak gorliwych opiekunów w ZSRR.”<sup>42</sup>

Prezentując reakcje japońskie na działania ZSRR i popieranych przez ten kraj komunistów chińskich Polityka Narodów stwierdza:

„Władze japońskie i mandżurskie bacznie obserwujące tę akcję oraz postępy komunizmu w Chinach, postanowiły energicznie przeciwstawić się polityce III –ej Międzynarodówki, która działa na Dalekim Wschodzie według wskazówek i planów, wychodzących, rzecz jasna, z Moskwy.”<sup>43</sup>

Zaangażowanie ZSRR w wewnętrzne sprawy Chin budziły duże zaniepokojenie kolejnych gabinetów japońskich. Polityka Narodów relacjonując posiedzenia rządu zamieszczała wypowiedzi czołowych polityków japońskich:

„... minister Arita stwierdził bardzo duże zaniepokojenie rządu japońskiego postępowaniem wpływów komunistycznych w Azji Wschodniej i wspominał o pochodzie chińskich wojsk komunistycznych w Chinach północnych. [...] Minister wojny gen. Terauczi w połowie maja b.r. wystąpił na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu japońskiego ostro przeciwko polityce Sowietów na Dalekim Wschodzie.”<sup>44</sup>

Znamienne jest również przywołanie wypowiedzi premiera Hiroty: „W stosunku do ZSRR premier Hirota oświadczył, że nie rozumie powodów, dla których Sowiety utrzymują

40 Polityka Narodów, Warszawa 1936, VII, t.VIII, s.92

41 Polityka Narodów, Warszawa 1936, III, t.VII, s.305

42 Polityka Narodów, Warszawa 1936, VII, t.VIII, s.92

43 Polityka Narodów, Warszawa 1935, XII, t.IV, s.712

44 Polityka Narodów, Warszawa 1936, VII, t.VIII, s.96-97

przesadne zbrojenia na Dalekim Wschodzie, jak również nie pojmuje nieusprawiedliwionych obaw i podejrzeń ZSRR wobec Japonii.”<sup>45</sup>

W kontekście przyszłych wydarzeń zasadne jest przytoczenie wypowiedzi ministra Arity, który:

„Najwięcej miejsca poświęcił (...) stosunkom japońsko-sowieckim, przyznając, że są one złe, i oskarżając o to ZSRR, który – jego zdaniem – nie posiada zrozumienia pozycji Japonii w Azji Wschodniej [...] Dalej wskazał na fakt utrzymywania przez ZSRR zbyt licznych sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, stanowiących prawdziwą groźbę dla pokoju w tej części świata, i oświadczył, że Japonja, w swej trosce o pokój w Azji Wschodniej nie może patrzeć na to obojętnie.”<sup>46</sup>

Na płaszczyźnie propagandowej, ZSRR podejmując działania destabilizacyjne na terenie Mongolii Zewnętrznej kierował się: „...pragnieniem utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie i przyczynienia się do dalszego wzmocnienia (...) stosunków przyjaznych...”<sup>47</sup> Deklaracje rosyjskie zostały zawarte w Protokole o Wzajemnej Pomocy między ZSRR, a Mongolią Zewnętrzną podpisaną w dniu 12 marca 1936 r. Ocena rządu chińskiego stwierdzała wyraźnie, że jest to: „...pogwałcenie suwerenności Chin...”<sup>48</sup>

Nie ulega wątpliwości, że w relacjach bieżących wydarzeń dalekowschodnich Polityka Narodów wyraźnie akcentowała zagrożenie jakim był dla Azji rosyjski komunizm. W tym kontekście znamienne jest podsumowanie zamieszczone w wydaniu z grudnia 1935 r., gdzie stwierdzono:

„Tak przedstawia się obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie. Poczynania władz japońskich i Mandżu-Kuo zmierzają do zatamowania w północnych Chinach anarchii i akcji komunistycznej, prowadzonej przez III Międzynarodówkę z terenu sowieckiego poprzez Mongolję zewnętrzną. [...] Należy jeszcze podkreślić, że zadaniem przedstawionej tu akcji japońskiej przeciwko Chinom nie jest jedynie dążenie do rozluźnienia stosunku 5 prowincyj Chin północnych z rządem nankińskim i podporządkowanie ich swoim wpływom. Cele jej są znacznie rozleglejsze. Po za chęcią zniwelowania w Chinach wpływów sowieckich, które w razie utrwalenia się i skomunizowania Chin zagroziły by poważnie Państwu Wschodzącego Słońca.”<sup>49</sup>

Należy jeszcze wyjaśnić, że wspomniana wielokrotnie przez Politykę Narodów w komentarzach własnych oraz w cytowanych wypowiedziach polityków japońskich szczególnie misja Japonii w Azji wynikała z dużo głębszych podstaw – na płaszczyźnie ideologicznej – niż tylko doraźne cele polityczne czy ekonomiczne. Kształtujący się od końca dziewiętnastego wieku imperializm japoński odwoływał się do filozofii konfucjańskiej, włączając w to japońską religię narodową – shinto.

45 tamże, s.94

46 tamże, s.95

47 Dodatek do Polityki Narodów, Warszawa 1936, s.153

48 tamże, s.157

49 Polityka Narodów, Warszawa 1935, XII, t.IV, s.722

Połączenie tych dwóch składników powstania doktryny Hakko – Ichiu, co w języku japońskim oznacza „osiem krańców świata pod wspólnym dachem”. Geneza tej doktryny sięga XVI wieku, a jej powstanie związane było z planami podboju Korei i Chin przez jednego z trzech wielkich przywódców średniowiecznej Japonii - Toyotomi Hideyoshiego. Zapomniana przez około 300 lat, powróciła na przełomie XIX i XX wieku i została dopasowana do nowej rzeczywistości politycznej.

Czynnikami politycznym sprzyjającymi podejmowanie przez Japonię działań zmierzających do podporządkowania Chin, a dalszej perspektywie – całej Azji były działania mocarstw zachodnich na tym terenie. Efekty tych poczynań widoczne były szczególnie w Chinach. Japończycy patrzyli na upokorzenie Chińczyków, na narzucane siłą niekorzystne traktaty, czy wyniszczający ten kraj handel opium.

Wszystkie te fakty miały niezwykle silny wpływ na świadomość japońskich elit politycznych, kulturalnych i gospodarczych. Już pod koniec XIX wieku po krótkim okresie fascynacji kulturą Zachodu nastąpił w Japonii gwałtowny zwrot w kierunku rodzinnych wartości. Mając świadomość przyczyn upadku Chin oraz niedawne działania amerykańskie w Japonii coraz częściej zaczęły przejawiać się opinie, że Japonia powinna wziąć na siebie rolę obrońcy azjatyckiej wartości przed ekspansywnym zachodnim materializmem.

Narastaniu takich nastrojów sprzyjały działania władz, które poprzez oficjalną propagandę uświadamiały społeczeństwu konieczność podejmowania wysiłków na rzecz rozwoju „unikalnego boskiego cesarstwa” i realizacji jego misji.

W prasie pojawiały się idee głoszone przez filozofa o orientacji chrześcijańskiej Uchimurę, który dowodził, że „Japonia jest z natury rzeczy pośredniczką między chrześcijańską Ameryką, a buddyjską Azją i że jej misją jest tchnąć nowe życie na Wschodzie, choćby (Japonia) musiała w tym celu postępować jak zdobywca. Staniemy na tym polu walki jak zbawcy Azji.”<sup>50</sup>

W podobnym tonie brzmiał tworzony pod kierunkiem barona Tanaki Giichiego projekt Konstytucji Wielkiej Azji Wschodniej.

W imieniu II Oddziału Sztabu generalnego wypowiedział się generał Arraki jednoznacznie stwierdzając: „Zapewnimy Azji pokój naprawdę trwały ... Przeznaczeniem Cesarstwa Japonii jest objęcie władzy całej kuli ziemskiej ... Naszym najwznioślejszym zadaniem jest stworzenie w Azji prawdziwego raj”.<sup>51</sup>

W roku 1919 Ikki Kita – jeden z czołowych ideologów japońskiego imperializmu twierdził:

„Nasze państwo będzie uprawnione do prowadzenia wojen dla wyzwolenia uciskanych ludów Azji ... Przykładowo walczyć możemy celem wyzwolenia Indii z angielskiego jarzma, a Chin spod obcego ucisku”.<sup>52</sup>

50 L.Frederic, *Życie codzienne w Japonii u progu nowoczesności*, Warszawa 1988, tł. E. Bąkowska, s.68

51 C.A.Buss, *The Far East*, New York 1955, s.222

52 A.Zischka, *La Japon dans le monde*, Paryż 1936, s.96

Pretekstem do wprowadzania w życie założeń doktrynalnych na terenie Azji południowo – wschodniej stała się walka z komunizmem, co – jak zostanie wykazane później – znajdowało zrozumienie u wielu polityków zachodnich i pozwalało Japonii na prowadzenie akcji zbrojnych w Chinach.

Komentarze zamieszczone w wydaniach z lat 1934-1936 obfitują w przykłady współpracy japońsko-chińskiej opartej na założeniach doktryny Hakko – Ichiu lub usilnych prób jej wprowadzenia. Np. w lipcu 1936 r. zamieszczono fragment oświadczenia gen. Czang-Czuna – ministra spraw zagranicznych, który stwierdził, że:

„...odkąd sprawuje on funkcje ministra spraw zagranicznych, ciąglem jego dążeniem było aby rozwiązać wszystkie zagadnienia między Chinami i Japonją na drodze dyplomatycznej.[...] Ze strony chińskiej zagadnienia, dotyczące polepszenia dobrobytu obu państw i wzmocnienia pokoju w Azji Wschodniej, są nadal przedmiotem dyskusji i prób porozumienia.”<sup>53</sup>

Podobna jest reakcja marszałka Czang-Kai-Szeka, który na:

„...stale powtarzane propozycje Japonji dotyczące wspólnej polityki zarówno w dziedzinie walki z komunizmem jak i w dziedzinie organizacji życia państwowego w Chinach (...) dąży do porozumienia z Japonją, lecz pragnie porozumienie to osiągnąć na możliwie najkorzystniejszych dla Chin warunkach.”<sup>54</sup>

Na odrębną uwagę zasługują analizy ukazujące się w kolejnych wydaniach Polityki Narodów przez cały rok 1938. Zamieszczane teksty odnosiły się do wydarzeń, które miały bezpośredni wpływ na przebieg późniejszych wypadków w Europie. Christopher Bartlett tak to ujął:

„Kryzysy na Dalekim Wschodzie i w Europie na początku lat trzydziestych zrazu nie oddziaływały na siebie wzajemnie [...]. Jednak w latach 1939-1940 świat raptownie stał się jedną całością. Nigdy przedtem w kancelariach w Londynie, Berlinie, Moskwie, Tokio i Waszyngtonie nie było takiej świadomości, że decyzje podejmowane w każdej z nich mają skutki dla pozostałych.”<sup>55</sup>

Japończycy, podobnie jak Niemcy czy Włosi byli przekonani, że nadszedł czas na stworzenie nowego porządku politycznego na świecie. Wydarzenia, które nastąpiły w nocy z 7 na 8 lipca 1937 roku były traktowane przez armię japońską jako początek wcielania w życie założeń doktryny Hakko – Ichiu. O tym, że przekonanie Japończyków o słuszności podjęcia interwencji w Chinach w celu zaprowadzenia ładu i porządku miało głębsze podstawy niech świadczy fakt, że np. w brytyjskich kołach rządowych spekulowano na temat utworzenia wielkich bloków regionalnych – w tym azjatyckiego pod przywództwem Japonii. Tłumaczono to potrzebą utworzenia niezbędnej dla liderów tych bloków – przestrzeni życiowej. Należy jeszcze dodać, że wydarzenia opisywane na łamach Polityki Narodów

53 Polityka Narodów, Warszawa 1936, VII, t.VIII, s.91

54 Polityka Narodów, Warszawa 1936, VIII, t.VIII, s.205

55 C. Bartlett, Konflikt Globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880 – 1990, op.cit., s.245

były na tyle doniosłe i brzemiennie w skutkach, że nawet w czasach nam współczesnych wywołują silne emocje i wpływają na relacje polityczne Japonii z Chinami czy Koreą.

Działania wojskowe, które rozpoczęły się od ostrzelania pozycji japońskich na przedmieściach Pekinu w nocy z 7 na 8 lipca 1937 roku, z pozoru błahie i podobne do dziesiątków innych, zdarzających się niemal codziennie w stosunku do przedstawicieli japońskich na terenie Chin, tym razem stały się pretekstem dla armii japońskiej do zapoczątkowania długiej, brutalnej, krwawej i beznadziejnej wojny, toczonej pod szczytnymi hasłami: Azja dla Azjatów, tworzenia wschodnioazjatyckiej strefy dobrobytu.

Cykl analiz poświęconych sytuacji na Dalekim Wschodzie rozpoczął artykuł zamieszczony w pierwszym wydaniu z 1938 r., w którym informowano o zwołaniu w dniu 3 listopada 1937 r. konferencji z udziałem dziewięciu mocarstw, na której - zgodnie z oczekiwaniami przedstawicieli Chin i Rosji miały zapaść decyzje o wprowadzeniu sankcji przeciw Japonii. Z zamieszczonego na początku artykułu oświadczenia rządu japońskiego wynikało niezbicie, że: „...obecna sytuacja w porównaniu z sytuacją podczas zawierania układu waszyngtońskiego w 1922 r. uległa zasadniczej zmianie, ponieważ wpływ komunizmu na wewnętrzne sprawy chińskie przekształcił zupełnie ten kraj.”<sup>56</sup>

Podstawowe tezy wygłaszane przez uczestników konferencji wskazywały, że postanowienia traktatu waszyngtońskiego z roku 1922 były dla wszystkich uczestników spotkania punktem odniesienia, ale – jak wynikało to z prezentowanych opinii i wypowiedzi – rozumianych zupełnie odmiennie. Relacja miesięcznika skupiła się na krótkiej charakterystyce wystąpień poszczególnych delegatów, którzy w większości podkreślali wpływ działań wojennych w Chinach na interesy poszczególnych państw zachodnich w regionie, a co za tym idzie, naruszenie status quo określonego w roku 1922. To, na co zwracał uwagę miesięcznik, to panujące ogólne przekonanie, że „nie może być mowy ani o sankcjach ekonomicznych, ani o demonstracji wojskowej przeciw Japonii.”<sup>57</sup> Mimo wygłaszanych obaw i umiarkowanego potępienia działań japońskich, stanowisko Tokio odnotowane przez redakcję było jednoznaczne. Japonia uważała „...swą akcję w Chinach za uprawnioną obronę własnych interesów, stojącą poza ramami postanowień układu waszyngtońskiego[...] czyni i nadal czynić będzie wszystko, co jest w jej mocy, aby uszanować prawa oraz interesy obcych mocarstw.” Rząd japoński wyraził również przekonanie, że najlepszym sposobem rozwiązania napiętej sytuacji w Chinach będzie „...załatwienie konfliktu między obu stronami bezpośrednio zainteresowanymi, podczas gdy wszelka interwencja organizmów zbiorowych mogłaby tylko podrażnić opinię w obu krajach i utrudnić zadowalające rozstrzygnięcie.”<sup>58</sup>

Z dalszej relacji wynika, że konferencja brukselska: „...poniosła kompletne fiasko i potępienia akcji Japonii.”<sup>59</sup>

56 Polityka Narodów, Warszawa 1938, I-II, t.IX, s.163

57 tamże, s.164

58 tamże, s.165

59 tamże, s.167



W kontekście przedstawionych wydarzeń na uwagę zasługuje komentarz autora, który stwierdza:

„Rezultat konferencji brukselskiej od razu był do przewidzenia, jeśli się uwzględniło sytuację polityczną i gospodarczą wielkich mocarstw, najbardziej zainteresowanych wypadkami na Dalekim Wschodzie, tj. St. Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Sowiety tym razem nie wchodziły zupełnie w rachubę, gdyż ich sytuacja wewnętrzna wykluczała jakąkolwiek akcję zaczepną. Zastosowanie przez wielkie mocarstwa sankcyj gospodarczych przeciw Japonii w pierwszym rządzie ugodziłoby w te właśnie państwa. Dalekowschodnie warunki geograficzne i osiągnięta przez Japończyków przewaga militarna w Chinach do dnia rozpoczęcia konferencji brukselskiej skazywały z góry na niepowodzenie wszelką akcję wojskową, jaka by ewentualnie była podjęta przez mocarstwa przeciwko Japonii.”<sup>60</sup>

Na uwagę zasługuje przytoczone przez redakcję periodyku słowa prezydenta Roosevelta, który podczas przemówienia w Chicago wygłoszonego w dniu 5 października potępił „burzycieli pokoju” – mając na myśli Japonię, ale zachowanie Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec Japonii było odmienne od deklarowanego.

„Najwymowniejszym dowodem jest znany powszechnie fakt, że St. Zjednoczone, które w obecnym konflikcie na Dalekim Wschodzie dostarczyły Japonii 60% całego importu surowców i materiałów, potrzebnych dla przemysłu wojennego, zarówno podczas trwania konferencji brukselskiej jak i obrad Ligi Narodów oraz jej komitetu 23-ch do spraw konfliktu japońsko-chińskiego, hamowały ostrzejsze wystąpienia innych mocarstw i państw przeciwko Japonii.”<sup>61</sup>

Podsumowaniem relacji z obrad konferencji oraz krótkiej redakcyjnej charakterystyki sytuacji politycznej w kontekście relacji Japonii z mocarstwami europejskimi i USA było ostatnie zdanie zamykające tę kwestię: „W tych warunkach staje się zupełnie zrozumiałe, że mocarstwa nie udzieliły Chinom realnej pomocy i że wyniki konferencji brukselskiej równe były zeru.”<sup>62</sup>

Dla podkreślenia relacji Japonii z przedstawicielami innych mocarstw, redakcja miesięcznika opisała zdarzenie z dnia 10 listopada 1937 roku, kiedy to „...d-ca floty brytyjskiej na wodach Szanghaju, adm. Little i d-ca garnizonu brytyjskiego w Szanghaju, gen. Smollet, odwiedzili gen. Matsui, któremu złożyli gratulację z powodu zwycięstwa pod Szanghajem.”<sup>63</sup>

Z relacji miesięcznika wynika, że już kilka dni później tj. 27 listopada, działania japońskie w Szanghaju, polegające na przejęciu przez administrację Japonii chińskich wpływów celnych w tym mieście wywołały protesty zarówno brytyjskie, francuskie, jak również przedstawicieli USA. Powodem niezadowolenia było mianowanie japońskiego komisarza

60 tamże, s.167

61 tamże, s.168

62 tamże, s.168

63 tamże, s.169

do spraw ceł i przejęcie wpływów przez rząd japoński. Na mocy porozumienia zawartego między władzami chińskimi a Wielką Brytanią, Francją i USA kraje te otrzymały gwarancje na udziały w dochodach celnych w zamian za udzielone Chinom pożyczki. Jeżeli, co podkreślono w relacji, dochody z ceł stanowiły blisko 50% wszystkich wpływów rządu w Nankinie, to oburzenie przedstawicieli mocarstw zachodnich wydaje się zrozumiałe.

Relacjonując dalszy przebieg konfliktu na Dalekim Wschodzie, miesięcznik skupił się na omówieniu postawy stron walczących, podkreślając, że „...na froncie szanghajskim zdemoralizowane oddziały chińskie, pozostające pod dowództwem gen. Lio-Te-Szuana, opuściły swoje pozycje, umożliwiając Japończykom dalszy marsz na Nankin.[...] ...należy stwierdzić, że w szeregach armii chińskiej zauważyć można ostatnio – wskutek zwycięstw japońskich na wszystkich frontach- coraz bardziej wzmagającą się demoralizację.”<sup>64</sup>

W przypadku Japończyków, komentarz był zupełnie odmienny: „Odwrotnie do zaobserwowanej demoralizacji w szeregach chińskich, w Japonii organizacja władz i społeczeństwa w dążeniu do zwycięstwa stoi na bardzo wysokim poziomie.”<sup>65</sup>

Ważne odnotowania jest również spostrzeżenie, że „W Chinach północnych najbardziej wpływowe osobistości cywilne i wojskowe chińskie biorą czynny udział w organizacji przyszłego rządu autonomicznego w ścisłym porozumieniu z Japończykami.”<sup>66</sup>

Podnoszona w komentarzach redakcyjnych niezwykle sprawna organizacja japońskich działań ukierunkowanych na realizację zamierzonej polityki doprowadziła do kolejnych zwycięstw i zajęcia znacznego obszaru Chin. W aspekcie propagandowym wojna prowadzona była w celu eliminacji zagrożenia ze strony międzynarodówki komunistycznej. Aspekt ten podniesiony został w projekcie porozumień pokojowych między Japonią, a rządem Chin, przedłożonych marszałkowi Czang-Kai-Szekowi przez ambasadora niemieckiego w Chinach, działającego w imieniu Japonii. Już w punkcie pierwszym porozumienia w sprawie zawarcia pokoju, rząd japoński zawarł warunek „przystąpienia Chin do paktu antykomunistycznego”<sup>67</sup>

Dopiero w kolejnych punktach warunków znalazły się żądania terytorialne i ekonomiczne. Ponieważ, jak zauważa miesięcznik, postawa rządu chińskiego jest nieprzejednana, „Japonia będzie w dalszym ciągu prowadziła politykę wyczekującą. Zasadą polityki japońskiej jest żądanie porzucenia przez Chiny polityki skierowanej przeciwko Japonii. [...] Japonia nie zamierza sięgać po terytoria chińskie, lecz nikt nie może przewidzieć, jaki obrót wezmą wypadki w przyszłości.”<sup>68</sup>

Relacjonując działania zbrojne prowadzone przez Japonię przeciwko Chinom, w zamieszczonym komentarzu poświęcono sporo miejsca incydentom zbrojnym, do jakich doszło w dniach 12 i 13 grudnia na rzece Jang Tse Kiang. Japońskie siły zbrojne zaatakowały statki i okręty wojenne angielskie i amerykańskie. Na ostre noty protestacyjne

---

64 tamże, s.170

65 tamże, s.171

66 tamże, s.171

67 tamże, s.172-173

68 tamże, s.173

i zdecydowane działania dyplomatyczne Anglii i USA, rząd w Tokio podjął działania na wielu szczeblach. Żal i ubolewanie z powodu nieporozumień i ewidentnych omyłek – jak strona japońska określiła incydenty- a także gotowość zadośćuczynienia za poniesione straty w sprzęcie i ludziach oraz obietnica ukarania winnych, złagodziła stanowiska rządów Anglii i USA.

„Rząd Stanów Zjednoczonych z zadowoleniem obserwował szybkość, z jaką Japonia odpowiedziała na notę z dnia 14.XII [...] Rząd amerykański uznał, że zarządzenia japońskie odpowiadały życzeniom Stanów Zjednoczonych...”<sup>69</sup> Nie była to jedyna wymiana uprzejmości, w relacji z wydarzeń na Dalekim Wschodzie miesięcznik *Polityka Narodów* odnotował następujące zdarzenie: „Żona ambasadora Stanów Zjednoczonych w Tokio złożyła ofiarę dla żon żołnierzy japońskich, walczących w Chinach. Fakt ten podniesiony został z ogromnym zadowoleniem przez całą prasę i skomentowany w tym sensie, że Stany Zjednoczone nie żywią względem Japończyków wrogich uczuć i że incydent na rzece Żółtej nie popsuł stosunków między obu narodami.”<sup>70</sup>

O zaangażowaniu komunistów w wojnę w Chinach miało świadczyć opisane przez miesięcznik duże zaangażowanie władz chińskich w budowę drogi łączącej prowincję Syczuan z granicą rosyjską. „Chińczycy mają nadzieję, że dzięki wybudowaniu tej drogi broń sowiecka będzie mogła nadchodzić do Chin w ciągu dwóch tygodni, podczas gdy obecny transport broni z Sowietów drogą lądową trwa około trzech miesięcy.”<sup>71</sup>

Podsumowując dokonania Japonii w Chinach autor relacji Kazimierz Wężyk stwierdził, że w obliczu „sukcesów militarnych i gospodarczych Japończyków w Chinach” rząd Japonii pod koniec grudnia 1937 roku, za pośrednictwem ambasadora Niemiec, po raz kolejny przedstawił przedstawicielom rządu chińskiego warunki pokoju. W punkcie pierwszym znalazł się ponownie postulat „przystąpienia Chin do paktu antykomunistycznego”, a także ostrzejsze, w stosunku do poprzednich, warunki polityczne i ekonomiczne. „w odpowiedzi na te propozycje pokojowe rząd chiński tym razem nie odrzucił ich globalnie, ale przedstawił swoje kontrpropozycje.”<sup>72</sup>

W relacjach z sytuacji na Dalekim Wschodzie, a szczególnie dotyczących „rywalizacji” militarnej między Japonią a Chinami periodyk polityczny odnotowywał pewną niezwykłość. Obie strony konfliktu co kilka miesięcy groziły sobie nawzajem zerwaniem stosunków dyplomatycznych lub – wypowiedzeniem wojny. Po trwających już kilku miesiącach zaciętych walk japońsko-chińskich, na początku stycznia 1938 roku: „Japonia odpowiadała za pośrednictwem ambasadora niemieckiego Trautmanna, który był pośrednikiem w rozmowach pokojowych z rządem chińskim, że w razie dalszego stawiania oporu rząd japoński będzie musiał formalnie wypowiedzieć wojnę Chinom...”<sup>73</sup>

69 tamże, s.175

70 tamże, s.176

71 tamże, s.177

72 tamże, s.180

73 *Polityka Narodów*, Warszawa 1938, Zeszyt 3, T. XI, s. 320

Ponawiane co jakiś czas z obu stron groźby zerwania stosunków dyplomatycznych nie były realizowane, a regularna i wyniszczająca wojna między tymi krajami toczyła się – jak już wspomniano bez jej formalnego wypowiedzenia. „Dotychczas, pomimo działań wojennych armii japońskiej w Chinach, stosunki dyplomatyczne między Chinami a Japonią nie zostały zerwane, ponieważ nie nastąpiło formalne wypowiedzenie wojny.”<sup>74</sup>

Istota problemów związanych z działaniami zbrojnymi prowadzonymi przez Japonię na terytorium Chin przedstawiana była w kolejnych relacjach redakcyjnych w zgodzie z obowiązującą – japońską oficjalną linią polityczną, głoszącą konieczność utworzenia wschodnio azjatyckiej strefy współpracy, w ramach organizowania nowego porządku w Azji, pod przewodnictwem Japonii. *Polityka Narodów* zamieściła relację z otwarcia obrad parlamentu japońskiego w dniu 22 stycznia 1938 roku, na którym podczas inauguracyjnego przemówienia premier – książę Kanoe „...podkreślił niezmienną politykę japońskiej zmierzającej do zbudowania na Dalekim Wschodzie stałego pokoju, opartej na ścisłej współpracy Japonii, Mandżukuo i Chin. Obecnie mówił premier, jesteśmy świadkami powstawania nowego ustroju Chin, mającego realnie współpracować z Japonią. [...] Misja Japonii, jako siły stabilizacyjnej w Azji Wschodniej, jest ogromna i nakłada ona duże obowiązki i ofiary...”<sup>75</sup>

Na potwierdzenie tych słów, miesięcznik przytoczył w kolejnych relacjach przypadki poparcia inicjatywy japońskiej w Chinach przez przedstawicieli chińskich kół politycznych i przemysłowych. Działaniom zbrojnym w Kantonie towarzyszyły inicjatywy miejscowej ludności, „... wybuchły poważne rozruchy, skierowane przeciwko rządowi marszałka Czang-Kai-Czeka oraz dygnitarzom komunistycznym. Ruch ten był popierany przez duży odłam społeczeństwa chińskiego... [...] Uwidoczniła się w tym przypadku duża ilość zwolenników dojścia do porozumienia z Japonią i zaprzestania działań wojennych.”<sup>76</sup>

Kilka miesięcy później odnotowano powstanie wspólnych japońsko-chińskich inicjatyw gospodarczych w północnych Chinach. Towarzystwo dla rozwoju przemysłowego Chin Północnych „... będzie otrzymywało wytyczne i szczegółowe instrukcje od chińsko-japońskiej Rady Gospodarczej, która została utworzona pod auspicjami rządu pekińskiego oraz dowództwa armii japońskiej w Chinach Północnych.”<sup>77</sup>

Konsolidacja gospodarcza Japonii Chin i Mandżukuo była wspólnym dążeniem japońskich kół wojskowych i cywilnych, czemu przedstawiciele armii dali wyraz w kwietniu 1938 roku udzielając pełnego poparcia premierowi Kanoe dla przeprowadzenia reform wewnętrznych oraz: „... przygotowania bloku gospodarczego Japonii, Mandżukuo i Chin.”<sup>78</sup>

74 *Polityka Narodów*, Warszawa 1938, Zeszyt 1-2, T. XII, s. 120

75 *Ibidem*, s.322

76 *ibidem*, s.323

77 *Polityka Narodów*, Warszawa 1938, Zeszyt 4, T. XI, s. 469

78 *Polityka Narodów*, Warszawa 1938, Zeszyt 5, T. XI, s. 587

Powtarzane przez kolejnych przedstawicieli rządu japońskiego oskarżenia pod adresem ZSRR i komunistów o destabilizowanie sytuacji w Chinach stało się dla redakcji miesięcznika przedmiotem głębszej analizy. Zdaniem autora: „W 1920 roku po załamaniu się orężnej ekspansji Sowieców na Zachód, zwróciła się ona w innej formie na Daleki Wschód.”<sup>79</sup>

Oceniając postawę marszałka Czang-Kai-Szeka, Polityka Narodów podkreślała jego początkową niechęć sprzymierzenia się z Sowiecami. Podejmując wysiłki odbudowy niezawisłości Chin zmuszony był na ustępstwa zarówno wobec ZSRR jak również Japonii. „Zdawał on jednak sobie sprawę ze stałej kreciej roboty Międzynarodówki, która swą akcją w Chinach ukrywała pod płaszczkiem nacjonalizmu. [...] Jednakże wypadki lipcowe z 1937 r. w Chinach sprowokowane przez Sowiety, i wywołane w głównej mierze ogromnymi wpływami komunistycznymi w Chinach przełożyły biegi historii Chin... [...] Pomoc sowiecka dla Chin w obecnym konflikcie chińsko-japońskim jest dostatecznie powszechnie znana. [...] Tym wymowniejsze staje się żądanie Japonii aby Chiny porzuciły swe przymierze z Sowietami i przystąpiły do paktu antykomunistycznego.”<sup>80</sup>

Nieugięta postawa Japonii w kwestii przystąpienia Chin do bloku antykomunistycznego była w ocenie Polityki Narodów niezbędna, gdyż: „... marszałek Czang –Kai – Szeke za udzieloną mu przez Sowiety pomoc techniczną zgodził się na dalsze skomunizowanie armii chińskiej i zreorganizowanie jej na wzór czerwonej armii sowieckiej.”<sup>81</sup>

Bardzo wymowne dla całego kontekstu wypowiedzi jest zdanie, zamykające autorские podsumowanie analizy działań politycznych w Azji: „Żądanie to nie zawsze jest zrozumiałe dla Europy, która nie docenia przemian zachodzących obecnie na Dalekim Wschodzie.”<sup>82</sup>

Kolejne relacje i analizy periodyku potwierdzały tezę o odpowiedzialności ZSRR za destabilizowanie sytuacji na Dalekim Wschodzie. W komunikacie z maja 1938 roku Polityka Narodów napisała, że: „W połowie kwietnia [1938 r.- MH] przybył do Londynu przewodniczący chińskiego zgromadzenia ustawodawczego Sunfo. [...] udzielił on następującego wywiadu przedstawicielom prasy: „W Moskwie miałem sposobność rozważać wraz ze Stalinem i komisarzem Litwinowem możliwość bezpośredniej sowieckiej interwencji w wojnie przeciw Japonii.”<sup>83</sup>

Komplikująca się sytuacja polityczna w Chinach i spowolnienie realizacji japońskich planów tworzenia nowego porządku w Azji oraz budowy strefy współpracy gospodarczej generowała, powtarzane przez Politykę Narodów, komunikaty i oświadczenia japońskich kół wojskowych i rządowych o coraz większym zaangażowaniu w konflikt chińsko-japoński ZSRR. Według wyliczeń japońskich ekspertów wojskowych: „... od października 1937 roku do kwietnia b.r. rząd sowiecki dostarczył Chinom około 500 samolotów wojskowych

79 Polityka Narodów, Warszawa 1938, Zeszyt 4, T. XI, s. 471

80 Ibidem, s. 472

81 Polityka Narodów, Warszawa 1938, Zeszyt 3, T. XI, s. 325-326

82 Polityka Narodów, Warszawa 1938, Zeszyt 4, T. XI, s. 472

83 Polityka Narodów, Warszawa 1938, Zeszyt 5, T. XI, s. 593

oraz 200 lotników i mechaników. Poza tym zostały dostarczone większe ilości sprzętu wojennego oraz instruktorów i dowódców wojskowych.”<sup>84</sup>

Zwiększona sowiecka pomoc wojskowa dla Chin wzmogła działania zbrojne podejmowane przez oddziały regularnej armii chińskiej oraz partyzantki. „Według obliczeń japońskich w Północnych Chinach na tyłach japońskich operowało około 60 tyś. Partyzantów składających się przeważnie z elementów komunistycznych. W obszarze linii kolejowych, dzięki operacjom japońskim, komunistyczne oddziały partyzanckie zostały w początkach maja prawie całkowicie zlikwidowane.”<sup>85</sup>

Wzrastające zaangażowanie ZSRR na Dalekim Wschodzie stworzyło nowe zagrożenie dla tego regionu – wojnę sowiecko-japońską. Mimo wzrastającego sowieckiego potencjału wojskowego na terenach granicznych oraz coraz liczniejszych incydentach zbrojnych, do jakich dochodzi wzdłuż granicy lądowej i w strefie wód przybrzeżnych: „W Japonii panuje przeświadczenie, że Sowiety nie są odpowiednio przygotowane do wojny z Japonią.”<sup>86</sup>

Opisując reakcje mocarstw zachodnich na poczynania zbrojne Japonii w Chinach, przywoływane liczne opinie i uwagi japońskich kręgów rządowych wskazywały na pomoc udzielaną Chinom przez Francję czy Niemcy. Pomoc ta budziła wprawdzie protesty Tokio, ale nie były one tak gwałtowne jak w przypadku zaangażowania sowieckiego. Wpływ na to miała skala pomocy oraz jej zasięg, który ograniczał się utrzymania dotychczasowych pozycji, gwarantujących uzyskiwanie planowanych przez te państwa dochodów w ramach posiadanych koncesji. Japończycy ze szczególną uwagą przyglądali się poczynaniom Francji zarzucając jej m.in. „...umożliwianie pobytu na tym terenie [ koncesji francuskiej – przyp. MH] większej ilości terrorystów chińskich.”<sup>87</sup> Najczęściej mocarstwa zachodnie dementowały doniesienia o rzekomej pomocy dla Chin, tak jak miało to miejsce w sytuacji, kiedy „...minister spraw zagranicznych Francji Bonnet odbył w końcu czerwca dłuższą rozmowę z ambasadorem Japonii Sugimurą, powtarzając mu raz jeszcze zapewnienia o neutralności Francji w zatargu na Dalekim Wschodzie.”<sup>88</sup>

W zeszycie nr 1-2 na lipiec i sierpień 1938 roku redakcja *Polityki Narodów* po raz pierwszy poświęciła więcej miejsca ofiarom tej „dziwnej wojny”. „Chińczycy, nie mogą powstrzymać pomyślnie rozwijającej się japońskiej ofensywy na Hankou, przez przeciwdziałanie orężne, zastosowali dotychczas niepraktykowany w wojnie chińsko-japońskiej sposób zatopienia większych terenów przez zerwanie tam na rzece Żółtej na północ od Czengezau, co spowodowało niebywały w historii Chin wylew tej rzeki i zatopienie ogromnych przestrzeni, co w rezultacie powstrzymało natarcie japońskie na Hankou. Wskutek zerwania tam na rzece Żółtej zalane zostało 2.400 km. kw. oraz zatopiono

84 *Polityka Narodów*, Warszawa 1938, Zeszyt 6, T. XI, s. 679

85 *Ibidem*, s. 672

86 *Polityka Narodów*, Warszawa 1938, Zeszyt 5, T. XI, s. 595

87 *Polityka Narodów*, Warszawa 1938, Zeszyt 1-2, T. XII, s. 131

88 *Ibidem*, s. 129

i zmyto z powierzchni ziemi 2000 wsi. Ogólnie straty w ludziach obliczane są na z górą 300.000.<sup>89</sup>

W dalszej relacji redakcja podkreśliła, że wysiłki ludności chińskiej „...były z początku udaremnione zarówno przez siłę żywiołu, jak i przeciwdziałanie ze strony wojsk chińskich, które ostrzeliwały z artylerii i karabinów maszynowych ludność chińską, pracującą pod kierownictwem japońskim nad powstrzymaniem katastrofalnych skutków powodzi.”<sup>90</sup>

Z zamieszczonych przez Politykę Narodów faktów niezbiec wynikało, że odpowiedzialność za te działania ponoszą chińscy komuniści. „W ręce japońskiego dowództwa wpadły instrukcje rządu chińskiego przeznaczone dla jego agentów, przebywających w Szanghaju. Instrukcje te polecają m.in. uszkodzenie tam na Wielkim Kanale i rzecze Jang-Tse-Kiang celem zatopienia japońskich obiektów wojskowych w Suczou, Nankinie, Wuhu i Tatung.”<sup>91</sup>

Działające tymczasowe rządy chińskie w Pekinie i Nankinie wezwały politycznych i wojskowych przywódców Kuomintangu „...aby doprowadzili do zawieszenia broni z Japonią, wypowiedzieli posłuszeństwo marszałkowi Czang-Kai-Szekowi, któremu odezwa zarzuca rujnowanie Chin przy współpracy komunistów.”<sup>92</sup>

Relacje periodyku podkreślają oburzenie opinii światowej wywołane działalnością chińskich komunistów, co z propagandowego punktu widzenia jest niezwykle korzystne dla wizerunku Japonii i jej działań w Chinach, które – co wielokrotnie podkreślało dowództwo japońskie – jest akcją wymierzoną w komunizm rozlewający się na całą Azję. Zrozumiałe jest zatem, że dla czytelników miesięcznika dalsze akcje militarne prowadzone przez Japończyków są uzasadnione i oczywiste, tym bardziej, że w rocznicę wybuchu konfliktu przedstawiciele rządu japońskiego w licznych odezwach podkreślali, że „...tylko obalenie antyjapońskiego reżimu w Chinach oraz ustalenie ścisłej współpracy chińsko-japońskiej może zapewnić długoletni spokój i porządek w Azji.” A ponadto rząd japoński „...będzie popierał nowe rządy w Chinach, które chcą przyjaźnie współpracować z Japonią, by zwalczać wspólnie komunizm i odbudować nowe Chiny.”<sup>93</sup>

Zgodnie z przyjętą przez Japonię strategią, działania Czang-Kai-Szeka są wynikiem ścisłej współpracy z komunistami sowieckimi, którzy dążą do przejęcia całkowitej kontroli nad Azją, a czemu stanowczo sprzeciwia się Japonia. Rywalizacja ta przyczyniała się do wzrostu napięcia między ZSRR a Japonią, co prowadziło do wybuchu mniejszych bądź większych konfliktów militarnych sowiecko-japońskich na terenach granicznych. Komentarz redakcyjny tak tłumaczył działania ZSRR. „...zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Sowiety przez rozpoczęcie awantury wojennej w rejonie Czang- Ku- Feng chciały odwrócić uwagę od poniesionej przez nie porażki na froncie hiszpańskim i we Francji

89 Ibidem, s. 121

90 Ibidem, s.122

91 Ibidem, s.122

92 Ibidem, s.123

93 Ibidem, s.131

w związku z załamaniem się wpływów komunistycznych i Frontu Ludowego. I dalej: „Jednym z głównych celów wspomnianej akcji sowieckiej była również chęć wzmocnienia swego prestiżu na Dalekim Wschodzie, mocno zachwianego wskutek szeregu ustępstw [...] oraz stałych niepowodzeń armii chińskiej, wspomaganie silnie przez Sowiety w dziedzinie sprzętu wojennego, instruktorów i kierownictwa, a także działalności VIII chińskiej armii komunistycznej, której skład prawie całkowicie został wyłoniiony z sowieckiej czerwonej armii.”<sup>94</sup>

Dalsze opisy działań sowieckich były tylko potwierdzeniem wyrażonych opinii. Prezentowane stanowisko przedstawicieli rządu Japonii sprowadzało się do tego, że Japonia zdecydowana jest prowadzić wojnę, „...aż do obalenia reżimu marszałka Czang-Kai-Szeka [...]. Jeżeli jednak reżim ten zechce poddać się wpływowi Japonii, postawi ona jako żądanie połączyć się z nowym antykomunistycznym i przychylnym dla Japonii rządem. Jeżeli Chiny zdecydują się pójść za tym wspólnym celem, będzie można stworzyć zjednoczony blok gospodarczy wschodnio-azjatycki i w ten sposób ustabilizować stosunki na tym terenie.”<sup>95</sup> Głosiło orędzie japońskiego Ministra Wojny Itagakiego.

W ostatnim wydaniu *Polityki Narodów* w listopada 1938 roku redakcja poświęciła sporo uwagi aspektom ekonomicznym trwającej wojny japońsko chińskiej. Wskazano, że oprócz własnych rezerw złota i srebra, Chiny uzyskują liczne pożyczki m.in. od banków amerykańskich i brytyjskich, co pozwala Chinom na prowadzenie wojny. Oprócz wymienianego wielokrotnie wsparcia ze strony ZSRR, periodyk wskazał również na duże zaangażowanie ze strony USA i Niemiec, których misje wojskowe wspierały chińskie działania militarne. Mimo ogromnej pomocy międzynarodowej armia japońska, jak wynika z zamieszczanych relacji, zajmowała nowe terytoria, zmuszając chińskie wojska do ciągłego odwrotu. Zajmowanie owych terenów przez Japończyków wzbudzało reakcje mocarstw zachodnich, jednak podobnie, jak miało to miejsce uprzednio, protesty ograniczały się – zdaniem komentatorów polskich, do kwestii finansowych. W nocy z 6 października 1938 roku rząd USA domagał się od Japonii: „1) zaniechania szkodliwej dla amerykańskich interesów kontroli nad kursem wymiennym dewiz oraz innych zarządzeń stosowanych przez Japończyków na okupowanych obszarach w Chinach, 2) zaniechania wprowadzania monopolu i przywilejów pozbawiających obywateli amerykańskich, ich słusznych uprawnień handlowych, 3) zaprzestania mieszania się Japończyków do własności amerykańskiej, cenzurowania poczty, ograniczeń pobytu i ruchu obywateli amerykańskich oraz ingerencji w stosunku do amerykańskiego handlu i ruchu okrętowego.”<sup>96</sup>

Odpowiedź rządu japońskiego zawierała, jak w podobnych przypadkach, zapewnienia o respektowaniu przez Japonię zasady „drzwi otwartych” w Chinach.

Wypadki wojenne w Chinach i postępy wojsk japońskich wymuszały na przedstawicielach rządu japońskiego składanie odezwo i oświadczeń. Zapowiadana na koniec paździer-

94 *Polityka Narodów*, Warszawa 1938, Zeszyt 3-4, T. XII, s. 309-310

95 *Ibidem*, s.315

96 *Polityka Narodów*, Warszawa 1938, Zeszyt 5, T. XII, s. 427



nika deklaracja w sprawie polityki japońskiej w Chinach sprowadzała się do następujących kwestii: Japonia wyrazić ma życzenie wprowadzenia dobrej harmonii w stosunkach japońsko-chińskich, przy poszanowaniu suwerenności i integralności terytorialnej obu mocarstw i daniu gwarancji dla zapobieżenia powtórzeniu się zająć w rodzaju tych, które wywołały obecny konflikt.” Aby było to możliwe rząd japoński ma zaproponować: „ 1)zaniechanie wszelkich metod przeciwdziałających przyjaznym stosunkom między Japonią, Mandżukuo i Chinami, 2)współpracę tych trzech krajów w dziedzinach kulturalnych, ekonomicznej i politycznej na podstawie zasad paktu antykominternowskiego, 3)ekspansję ekonomiczną Japończyków w Chinach, 4) utrzymanie wojsk japońskich w Chinach nawet po upadku narodowego rządu chińskiego aż do chwili, gdy znikna w Chinach wszelkie wpływy antyjapońskie i prokomunistyczne, a bandytyzm będzie zupełnie zwalczony i ład wewnętrzny zostanie przywrócony.”<sup>97</sup>

Opinie o podobnym brzmieniu pojawiały się często i były powtarzane przez różne osobistości japońskiego życia politycznego. „ Nowomianowany ambasador japoński w Rzymie Sziratori udzielił w Tokio e ostatnich dniach października , wywiadu jednemu z pism niemieckich, w którym między innymi oświadczył, że organizacja nowych Chin potrwa jeszcze czas dłuższy i że organizacja ta będzie wzorowana na Mandżukuo. Nowe państwo chińskie zawrze sojusz wojskowy z Japonią. ponadto przewidywana jest ścisła współpraca gospodarcza z Japonią w ramach unii celnej.”<sup>98</sup>

Podsumowaniem październikowego wydania było zdanie, że „Związanie się Kuomintangu z Moskwą nie tylko nie przyniosło marszałkowi Czang-Kai-Szekowi realnej pomocy, obiecywanej przez ZSRR, lecz przeciwnie osłabiło jego moralno-polityczne stanowisko wewnątrz kraju, jak również pozbawiło Chiny sympatii szeregu krajów, na które w innym wypadku mogłoby bez wątpienia liczyć.”<sup>99</sup>



Nie dokonując głębszej analizy zawartości relacji z wypadków na Dalekim Wschodzie zamieszczanych w kolejnych numerach, stwierdzić należy, że Polityka Narodów utrzymywała kurs polityczny, właściwy dla ugrupowania, z którego wywodził się twórca periodyku i jego redaktor - Ignacy Matuszewski. Nie dziwi zatem wszechobecna krytyka poczynań ZSRR ukierunkowana na oskarżenia o destabilizację ładu politycznego na świecie. Współczesnego czytelnika może razić schematyczne prezentowanie poczynań japońskich w Chinach, ale wskazywana na wstępie sympatia dla Japonii obecna w polskich kręgach polityczno – wojskowych, do których zaliczał się również Ignacy Matuszewski raczej wykluczała zamieszczenie krytycznych komentarzy . Bez względu na ocenę zawartości merytorycznej komentarzy i opinii, należy podkreślić wkład Polityki Narodów w kształtowanie polityki informacyjnej, obejmującej odległe – z perspektywy polskiej racji stanu- aspekty polityki międzynarodowej.

97 Ibidem, s.427

98 Ibidem, s.428

99 Ibidem, s.429